

AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ
MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

nr 72
październik 2023



PRZYJACIELE
KARMELU

KONGRES WIKARIATU
RWANDY I BURUNDI

SANKTUARIUM
W MUSONGATI

PÓŁ WIEKU
OBECNOŚCI W AFRYCE

INTENCJE MSZALNE DLA MISJONARZY

Możesz pomóc misjonarzom
zamawiając intencje Mszy św.,
które zostaną odprawione
w Burundi i Rwandzie.



Prosimy czytelnie napisać intencję (osoby zmarłe z adnotacją *†śp*) oraz wszelkie dane potrzebne do korespondencji: imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz numer telefonu lub e-mail. W odpowiedzi wyślemy potwierdzenie przyjęcia ofiary i przekazania intencji misjonarzom. Ofiarę prosimy dostosować do zwyczaju przyjętego w parafii zamieszkania oraz do swoich możliwości. Ze względu na specyfikę pracy w Afryce jedynie rzadko możemy podać termin odprawienia Mszy św. W tej sprawie zawsze prosimy o bezpośredni kontakt z Biurem Misyjnym.



*Drodzy Przyjaciele
misji karmelitańskich,*

Od poprzedniego wydania Amahoro upłynęło dziewięć bogatych w wydarzenia miesięcy. W styczniu odbyło się spotkanie opłatkowe licznych Przyjaciół Misji, w ramach którego o. Prowincjał Piotr Jackowski podzielił się doświadczeniem wizyty w naszych wspólnotach w Burundi i Rwandzie. W Wielkim Poście, jako sekretarz misji, również ja miałem po dziesięciu latach możliwość ponownie odwiedzić wszystkie nasze placówki misyjne. Towarzyszyła mi s. Katarzyna Wojciechowska, karmelitanka bosa. Siostra Katarzyna przed czterdziestu laty wstąpiła do Karmelu, by wyjechać na przygotowywaną wówczas pierwszą fundację karmelitanek bosych w Burundi. Ponieważ jednak została ona zablokowana ze względów politycznych, Siostra realizuje swoje po-

wołanie misyjne w klasztorze w Krakowie, w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, pełniąc posługę siostry zewnętrznej. Dotknięcie realiów Afryki, tamtejszego społeczeństwa, Kościoła i już zadomowionego Karmelu, w tym trzech klasztorów karmelitanek bosych w 100% afrykańskich, było niezwykle ubogającym przeżyciem.

Ważnym wydarzeniem dotyczącym naszych misji była śmierć s. Zenobii Masłoń (10 lutego), karmelitanki Dzieciątka Jezus, oraz o. Jana Kantego Stasińskiego (13 marca) - niezwykle zasłużonych misjonarzy.

Po Wielkanocy odbyła się kapituła prowincjalna w Wadowicach. Afrykę reprezentowali o. Zachariasz Igirukwayo oraz o. Liboriusz Saruye. Po drodze zatrzymali się w Rzymie, gdzie o. Zachariasz przez wiele lat był wykładowcą teologii moralnej na Teresianum, a o. Liberiusz studiował duchowość karmelitańską. Kapituła jest czasem rozważania, decyzji i zmian. Nowym przełożonym prowincjalnym został o. Tadeusz Florek, który pełnił już ten urząd w latach 2014-2020.

O. Jan Ewangelista Krawczyk po zakończeniu roku szabatowego, w czasie którego rozpoczął studia z misjologii na UKSW w Warszawie, opracowując jednocześnie dzieje naszych misji w Afryce, podjął ponownie posługę prowincjalnego sekretarza misji. Ja

natomiast zostałem skierowany do Delegatury w Ukrainie, na placówkę w Berdyczowie. Tymczasem z Afryki powrócił o. Paweł Porwit, któremu powierzono troskę o naszych kleryków. W Afryce zostało pięciu misjonarzy z Polski. W Rwandzie – o. Kamil Ratajczak, jedyny pracujący nadal od samego początku misji w 1971 roku oraz o. Bartłomiej Kurzyniec. W Burundi – o. Zbigniew Nobis oraz ojcowie Fryderyk i Maciej Jaworscy. Misjonarzem z naszej Prowincji jest także o. John Gibson, Amerykanin, posługujący w Tanzanii jako wykładowca w wyższym seminarium, gdzie uczą się także nasi klerycy karmelitańscy.

Dopełnieniem kapituły prowincjalnej był Kongres kapitulny Wiskariatu, który odbył się w Butare (23-29 lipca), by m.in. wyłonić nowy zarząd naszych misji. Stanowią go już wyłącznie afrykańscy karmelici.

Obok różnych spotkań animacyjnych i misyjnych w parafiach i szkołach szczególne miejsce zajmuje coroczny kiermasz misyjny w Czernej (15-23 lipca), który w tym roku z wielkim zaangażowaniem licznych wspólnot zorganizował Świecki Karmel naszej Prowincji, by wesprzeć przygotowującą się do złotego jubileuszu istnienia parafię Musongati w Burundi. Fundacja „Abana baseka” (tł. Uśmiechnięte dzieci) z Niemiec, od dziesięciu lat wydatnie wspierająca nasze misje, urządziła w parafii Bad Neustadt Afrika-

Festival (24-25 czerwca), w czasie którego dwudziestu dwu mieszkańców w Europie Burundycyków profesjonalnie prezentowało ich tradycyjne tańce i grę na bębnach. Z kolei na ponad dwumiesięczną praktykę misyjną do Burundi i Rwandy udał się br. Filip Marszałek, nasz kleryk, który m.in. prowadził kursy angielskiego i komputerowe dla naszych braci na formacji.

Pragnę w tym miejscu wyrazić wdzięczność Braciom i Siostrom w Karmelu oraz wszystkim Dobrodziejom i Przyjaciółom naszych misji za Wasz wkład dla misji. Misje zmieniają się, ale się nie kończą. Także w wyniku ich owocowania zmieniają się ich potrzeby, pojawiają nowe wyzwania. Zmieniamy się i my, nasze możliwości, nasza rola. Św. Teresa, Patronka misji, dostosowywała swój udział w zbawczej misji Chrystusa i Kościoła do bieżących wyzwań i swoich możliwości, bynajmniej nie kończąc go wraz ze śmiercią! Oddając o. Janowi „misyjne klucze” naszej Prowincji, życzę jemu i wszystkim Współpracownikom potrzebnego ducha i sił do dalszej owocnej kontynuacji tego wspaniałego dzieła. Gdziekolwiek, czy na Ziemi, czy w Niebie, jesteśmy razem przed Bogiem w modlitwie. Zatem do kolejnych spotkań na misyjnych szlakach! Bóg zapłać i szczęść Boże!

O. Paweł Beben ocd

WSPÓLNOTA PRZYJACIÓŁ KARMELU W BUŻUMBURZE

o. Maciej Jaworski OCD

Dzień po pogrzebie śp. o. Jana Kantego, fundatora naszej wspólnoty w Bużumburze w 1999 r., i w obecności wieloletniego przełożonego tej wspólnoty, o. Pawła Bębna, przeżywalismy ukoronowanie pewnej wspólnie przebytej drogi. Przedwczoraj oficjalnie powstała Grupa Przyjaciół Karmelu. Poprzez spowiedź, adorację i wspólnie przeżywaną Eucharystię między wiernymi modlącymi się przy naszej wspólnotcie powoli zaczęły zawiązywać się więzi, co zaowocowało trwałą formą obecności świeckich przy Karmelu.

Kiedy nie było jeszcze kaplicy otwartej dla wiernych, szczególnie posługa konfesjonálu była początkiem przyjaźni, gdzie współbracia bez wyznaczania czasu byli dyspozycyjni, by przyjmować wiernych bez ograniczeń. Ta praktykowana przez lata otwartość przyniosła owoce. Gdy powstała kaplica z Eucharystią otwartą dla wiernych, więzi jeszcze się pogłębiły. Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu stworzyła wokół naszej wspólnoty całodzienny ruch rozmodlonych ludzi stolicy. Trudno





nam zliczyć, ilu ludzi przechodzi codziennie przez tę małą zakonną kapliczkę, gdzie w ławkach może usiąść zaledwie 60 osób. Ale pomimo tego na porannej Eucharystii codziennie jest około sto pięćdziesiąt rozmodlonych rannych ptaszków. Codziennie trzech kapłanów rozdaje komunię. Na popołudniowych dyżurach spowiedzi siadamy we dwóch, a czasem nawet trzech czy czterech kapłanów. Czasami, by skończyć popołudniową spowiedź przed 19.00, musimy interweniować i zamykać bramę przed czasem, by móc obsłużyć tych, którzy zdążyli dostać się do wewnątrz. Przez cały dzień Pan Jezus na adoracji nigdy nie jest sam, a czasami wręcz nie ma czym oddychać w zbyt ciasnej kaplicy – ale zapewne karmi się pragnieniem swych wiernych i głęboko oddycha tą szczerą potrzebą swych dzieci.

Ten ruch wiernych powoli wyodrębnił tych, którzy chcieli bliżej związać się z Karmelem przy naszej wspólnotcie. 12 stycznia 2017 mała grupka kilku pań postanowiła zorganizować się, by wspólnie zorganizować śpiew na Mszy poświęcenia nowego budynku klasztorowego. Od tego czasu zaczęli się czasami bardziej, czasami mniej regularnie spotykać, prosząc o duchową konferencję czy o rekolekcje. Po pięciu latach, w połowie stycznia 2022, na wspólnej kolacji urodzinowej, na trawie przy blasku księżyca ktoś rzucił: „By grupa mogła przetrwać i się rozwijać, trzeba konkretniejszej formuły – statutów”. Jedno rzuczone mimochodem zdanie zakiełkowało. Trzy miesiące później powstała komisja, by przygotować tekst. Po długich pracach i szerokich konsultacjach, tekst został zaakceptowany. O. Prowincjał i o. Wiceprowincjał przy

okazji ostatniej wizyty w Bużumburze spotkali się z komitetem grupy, by wspólnie rozeznawać dalszą drogę.

I tak doszliśmy do dnia 19 marca 2023, kiedy pierwsze siedemnaście osób zaangażowało się oficjalnie w życie grupy Przyjaciół Karmelu przy klasztorze karmelitów Bosych w Bużumburze. Otoczeni licznymi sympatykami, przetarli oni szlak, stając się grupą fundacyjną. Ufamy, że przy okazji uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus dołączą do nas kolejni adepci i w kolejnych latach, poszerzając oddziaływanie, staną się ważnym ogniwem w życiu Karmelu w Burundi. Rodzina Karmelu poszerza się dzięki kolejnym impulsom Ducha Świętego. Kościół żyje, a Karmel oddycha pełną piersią. Podczas Eucharystii odprawianej przez o. Zachariasza, Wikariusza Regionalnego, przeżywaliśmy tajemnicę jedności całego Karmelu. Przy jednym ołtarzu, a później przy stole i na parkiecie, bracia ze wspólnoty, s. Katarzyna, karmelitanka bosa z Krakowa-Wesołej, i zaangażowani świeccy, tworzyli wspólnotę Karmelu.

Patronami grupy zostali wybrani św. Józef i św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Józef – patron rodzin, model dla mężczyzn i opiekun kobiet. Teresa, wraz ze swymi świętymi rodzicami, jest wzorem życia dziecięctwem duchowym dla świeckich.

Jedna z kobiet wstępujących do grupy podczas popołudniowej biesiady, przy kieliszku wina i krótkich tańcach w sali klasztornej, wyznała mi: „Ojczy, gdy miałam siedem lat, słuchałam jak rodzice czytali przed kolacją żywoty świętych i zakochałam się wtedy w Teresie. A dzisiaj, angażując się w Karmelu, całą Mszę św. modliłam się o nowego męża – mam czworo dzieci i od dwóch lat jestem wdową. Modliłam się, by mój nowy mąż miał na imię Józef”.

Nazajutrz, podczas pożegnalnej Mszy św. ze wszystkimi wiernymi, nasi goście, o. Paweł i s. Katarzyna, mogli zobaczyć, ilu jest sympatyków Karmelu. Tak się złożyło, że przejazdem do lekarza była s. Aurea, karmelitanka bosa z Gitegi, założycielka tej wspólnoty. Przedstawiając gości zauważyłem, jak Boża Opatrzność prowadzi swoje dzieło nie zważając na trudności. O. Paweł Bęben przyjechał do Bużumbury na krótkie zastępstwo, by nie zostawić o. Kantego samego podczas wojny. Klerycy z wychowawcą wyjechali wtedy do Rwandy, by uciec przed wojną. O. Paweł zgodził się towarzyszyć o. Kantemu przez kilka miesięcy i tak zeszło prawie dziesięć lat. W ten sposób współtworzył przez znaczący okres istnienia i rozwoju wspólnotę w Bużumburze. A s. Katarzyna, która jako postulantka w 1983 roku już prawie siedziała w samolocie, by wraz ze wspólnotą fundacyjną karmelitanek bosych przybyć do Burundi, by

zaszczepić żeński Karmel w diecezji Gitega, ale została powstrzymana przez antyklerykalną politykę rządu. Dwadzieścia pięć lat później to właśnie s. Aurea, która dziś modliła się razem z s. Katarzyną w naszej kaplicy, wraz z siostrami z Rwandy i Nige-

rii, podjęła się fundacji Karmelu w Gitedze. Pragnienie karmelitanek z Polski zrealizowały karmelitanki afrykańskie. I tak, więzami przyjaźni i Bożej Opatrzności, rośnie Karmel w Afryce. Bogu niech będą dzięki!



AKT ZAANGAŻOWANIA SIĘ JAKO PRZYJACIEL KARMELU

Postanawiam formować moje w życiu w duchu przyjaźni do Chrystusa, Kościoła i Karmelu. Pragnę stać się Przyjacielem Karmelu, by pogłębić me życie chrześcijańskie w duchu Karmelu.

Postanawiając przestrzegać statutów grupy, biorę za patronów św. Józefa – Oblubieńca Maryi i patrona rodzin, jak również św. Teresę od Dzieciątka Jezus – Oblubienicę Chrystusa i apostołkę Jego miłości miłosiernej.

Niech św. Józef, cień Ojca, nauczyciela, nauczy mnie jak zbliżać się do Jezusa, by Bóg stał się centrum życia zarówno mojego, jak i mojej rodziny.

Niech św. Teresa od Dzieciątka Jezus nauczy mnie formować we mnie drogę dzieciństwa duchowego, bym mógł(a) się w pełni ofiarować dla zbawienia innych.

Wszyscy Święci Karmelu, módlcie się za nami.

WSTĘP DO STATUTU PRZYJACIÓŁ KARMELU

Wierny bowiem przyjaciel potężną obroną, kto go znalazł, skarb znalazł. Za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość. Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia; znajduję go bojący się Pana.

Syr 6,14-16

Tęsknimy za przyjaciółmi, bo przyjaźń to najlepszy system ochronny dla człowieka. Przyjaźń jest dla nas tym, czym dla zamku warownego są mury obronne. Głębia przyjaźni zależy od głębi, z jaką przyjaciele przeżywają własne życie, a sama przyjaźń – podobnie jak mądrość i radość – nie jest czymś obowiązkowym. Jest darem, który nas zaskakuje i zdumiewa. Przyjacielowi mogę ufać dlatego, że pozostaje on wierny ideałom, które nas połączyły. Przyjaźń jest podstawową formą miłości, a życie bez miłości staje się męczeństwem. Ta niezwykła forma miłości wymaga równie niezwykłej wrażliwości i szlachetności. Przyjaciele mają podobne horyzonty intelektualne, moralne i duchowe. Łączy ich podobna szlachetność, wierność, ofiarność, zaufanie.

Drodzy Przyjaciele Karmelu!

Połączyła Was miłość do Boga przeżywana w duchu Karmelu.

Święta Teresa od Jezusa pragnęła, aby łączyć się, budować wspólnoty przyjaciół, w których osoby mogłyby się nie tylko poznawać, ale także wzajemnie wspomagać i umacniać w rozwijaniu osobistej odpowiedzi Panu (por. Ż 16,7). Cieszę się z Waszej obecności i zaangażowania przy naszej karmelitańskiej wspólnocie w Bużumburze, a Statut, który otrzymujecie, niech Wam służy w kroczeniu drogami Pana, Moi Przyjaciele. Z darem modlitwy i serdecznym pozdrowieniem,

o. Piotr Jackowski OCD



SANKTUARIUM MB SZKAPLERZNEJ W MUSONGATI

Projekt budowy sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Musongati jest owocem cichego głosu pielgrzymów coraz liczniej tu przybywających: „Vox populi, vox Dei”. Jest to prosta intuicja wiary ludu, który odczuwa potrzebę jedności z Maryją w swojej ziemskiej pielgrzymce. I to właśnie lud Boży uprzedził karmelitów bosych w sprawie budowy sanktuarium.

Dla karmelitów i Kościoła lokalnego sanktuarium maryjne jest również znakiem wdzięczności wobec Boga analogicznym do tego, który był u początków naszej fundacji. Ta wdzięczność wpisana

jest w szlak maryjny rozpoczynający się w Wieczerniku i biegnie przez Częstochowę w Polsce do Musongati w Burundi.

Poza przymusową nieobecnością karmelitów w Burundi w latach 1985-1990, rys maryjny był nierozwalnym elementem jej ciągłości, gdyż misja karmelitańska w Butare (Rwanda) została również założona pod patronatem Maryi, Matki Karmelu, a fundacja w Gitedze (Burundi), ostatnia z istniejących pięciu, nosi imię Maryi, Królowej Karmelu.

o. Zachariasz Igirukwayo OCD
Wikariusz Regionalny



STAN PRAC PRZY BUDOWIE SANKTUARIUM

o. Fryderyk Jaworski OCD

Drodzy Przyjaciele Misji Karmelitańskich w Burundi i Rwandzie!

Amahoro ya Kristu! Pokój Chrystusa!

Pozdrawiam Was serdecznie ze stolicy Burundi – Bużumbury i z Musongati. Dla czytelników biuletynu misyjnego Amahoro i przyjaciół naszych misji w Burundi i Rwandzie nazwy tych miejscowości brzmią znajomo, choć pewnie dla wielu wciąż abstrakcyjnie. Mam nadzieję, że macie się dobrze. Pozwólcie, że zanim zdam relację z przebiegu prac budowlanych w sanktuarium w Musongati, napomknę ogólnie o sytuacji Burundi.

KILKA SŁÓW O SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

Wybory prezydenckie w Burundi przyniosły nieznaczłą poprawę w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza z krajami ościennymi. Dla nas, karmelitów pracujących w Burundi, ma to wielkie znaczenie. Otwarcie granicy lądowej z sąsiednią Rwandą ułatwia nam życie i zmniejsza koszty podróżowania. Dla przypomnienia, podczas pandemii do Rwandy trzeba było lecieć samolotem. Mówi się dość powszech-

nie o dobrej woli i determinacji politycznej urzędującego w Burundi od ponad dwóch lat prezydenta Ewarysta Ndayishimye.

Spoglądając na kraj nieco krytycznym okiem widać wyraźnie, że niektóre sektory życia uległy pogorszeniu. I tak np. kraj boryka się już od dawna (jeśli nie od zawsze) z brakami dostaw prądu elektrycznego, a od roku paliwo stało się produktem na wagę złota. Kiedy już pojawia się w śladowych ilościach, łatwo sobie wyobrazić, co dzieje się na stacjach benzynowych... Ogólnie mówiąc, życie staje się coraz droższe, ceny niektórych produktów podskoczyły o 100 i 200 procent, a zarobki oczywiście nie zmieniają się proporcjonalnie do rosnących cen.

Sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju nie pozostaje bez znaczenia i wpływu na budowę naszego sanktuarium maryjnego w Musongati. Krótko mówiąc, w ciągu ostatniego roku budowa nie postąpiła zbyt do przodu. Zgodnie z umową jej pierwszy etap powinien być już zamknięty, ale jak pisałem ostatnio, wiele przyczyn złożyło się na spowolnienie prac i chyba nie warto wchodzić tutaj

w szczegóły. Jedną z nich niewątpliwie była trudna sytuacja rodzinna majstra budowy, który już od roku nie pracuje ze względu na chorobę nowotworową żony. Tak więc zaplanowane na ten rok poświęcenie dużej kaplicy ołtarza polowego sanktuarium wraz z amfiteatrem zostało zawieszone, gdyż nic nie wskazuje na ukończenie prac w lipcu tego roku. Poza tym wywieranie presji na słabo wykwalifikowanych pracowników mogłoby być łatwym powodem usprawiedliwiania bylekości.

Obecnie trwają prace wykończeniowe, które są jak zawsze czasochłonne. Budynek kaplicy czy ołtarza polowego, jak go nazwałem w poprzednim liście, stanął już w stanie surowym wraz z prawie ukończonym amfiteatrem na sanktuaryjnym zboczu.



MONUMENTALNY KRZYŻ W MUSONGATI

Na kilka dni przed rozpoczęciem wielkiego postu udało się zainstalować metalowy krzyż, którego burzliwa historia głęboko wpisała się w pamięć lokalnego kościoła i w historię misji karmelitańskich w Burundi. Jego losy zainspirowały nawet naszą lokalną wytwórnię filmową karmelitów bosych i owoc tej pracy można zobaczyć na YouTube:

<https://youtu.be/M8cDy-H-SJI>

Monumentalny Krzyż w Musongati ma bardzo bogatą historię i symbolizuje poniekąd całą duchową tradycję misji karmelitańskich. Przywołuje on oczywiście ideę krzyża misyjnego pierwszych misjonarzy karmelitańskich, którzy wyjechali do Burundi 22 czerwca 1971 r. Posyłający biskup wręczył jedenastu misjonarzom krzyż, z którym wyruszyli na misyjne drogi. Od samego początku dzielili przekonanie, że wiara chrześcijańska polega na głoszeniu Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Tuż po przybyciu do Mpinga, br. Sylwester, wzorem pierwszych misjonarzy, wznosił na pobliskim wzgórzu opodal kościoła duży drewniany krzyż.

Kiedy w 1974 utworzono parafię karmelitańską w Musongati, misjonarze zdecydowali o wzniesieniu monumentalnego krzyża na pobliskim wzgórzu, kilkaset metrów od Kościoła. Jak wspominają świadkowie tamtych czasów,

krzyż prezentował się wspaniale. Był widoczny ze wszystkich stron. I było rzeczą niemożliwą, by przybywając do Musongati nie zobaczyć owego krzyża, który witał i żegnał przybywających. Został on wykonany przez br. Marcelego Szłósarczyka i uroczystie poświęcony w obecności bpa Joachima Ruhuny z diecezji Ruyigi wraz z bpem Alojzym Bigirumwami przybyłym z Rwandy w obecności Prowincjała Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Wysokość krzyża wynosi 11 m.



Kilka lat później zaczęły się odgórnie sterowane akty represji wobec Kościoła. I oto pewnego dnia przed kościół w Musongati przejechał sam prezydent Burundi, Bagaza. Monumentalny krzyż nie umknął, oczywiście, jego uwadze. Od razu wydał wójtowi polecenie, by natychmiast usunąć krzyż. Wójt zlecił tę operację lokalnemu sołtysowi a ten napisał do proboszcza urzędowy list, w którym zażądał usunięcia krzyża. Nasza odpowiedź była, oczywiście, negatywna.

Siostra Leokadia, Karmelitanka Dzieciątka Jezus, przywołuje w pamięci pewien sobotni poranek, kiedy to wysłani przez sołtysa ludzie przybyli w wiadomym celu pod krzyż. Siostra wspomina, że „ci ludzie tak kopali, aby tego krzyża nigdy nie wykopać”. Ale około południa krzyż przewrócił się na ziemię. Kilka tygodni później, pewnej niedzieli, zdecydowano, aby przenieść go procesjonalnie na teren parafii. Złożono go przed kościołem parafialnym, gdyż nie mieścił się wewnątrz.

Po jakimś czasie, choć reżim prezydenta Bagazy jeszcze trwał, ale wydawało się, że przybrał już łagodniejszą formę, zdecydowano postawić krzyż na placu kościelnym. Niestety, kilka dni później krzyż został na nowo wykopany i spoczął na ziemi. Nie pozostał tam jednak długo, gdyż przyszedł nakaz ukrycia go i usunięcia z miejsca publicznego. W tej sytuacji z odsieczą przyszły Siostry

Karmelitanki Dzieciątka Jezus, które z radością udzieliły krzyżowi gościny na wiele miesięcy, do końca reżimu Bagazy. Parafianie gromadzili się licznie przy położonym na ziemi krzyżu, aby modlić się o pokój i wolność religijną w Burundi.

Po upadku reżimu krzyż mógł być na nowo postawiony w dowolnym miejscu. Tym razem postanowiono wznieść go w pobliżu klasztoru, na lewo od kościoła parafialnego. Lekkie trzęsienia ziemi oraz prawdopodobnie niezbyt solidny grunt i fundament pod krzyżem sprawiły, że krzyż zaczął się pochylać i groził zawaleniem na klasztor. Stąd zapadała decyzja o przeniesieniu krzyża i wzniesieniu go na placu kościelnym.

W lutym tego roku parafia w Musongati rozpoczęła obchody złotej rocznicy jej założenia. Dwa lata wcześniej świętowaliśmy złoty jubileusz obecności karmelitów bosych w Burundi, który zainspirował nas do budowy sanktuarium jako wotum wdzięczności za dar ewangelizacji karmelitańskiej w tym kraju – dar dla wiernych już nie tylko z Musongati ale całego kraju. Stąd zrodziła się myśl, aby ten towarzyszący naszym misjom historyczny krzyż w Musongati stanął na wzgórzu sanktuaryjnym, powracając na swoje pierwotne miejsce, choć na nieco niższym wzniesieniu. Krzyż został odnowiony i wzbogacony o nowe elementy: promienie eucharystyczne wokół

symbolu hostii, na której umieszczono napis: „Yubile 50”.

Krzyż w Musongati był od początku i pozostanie na zawsze znakiem obecności Boga pośród wielu niebezpiecznych zakrętów historii ludzkiego życia. Modlimy się zatem, aby łaska jubileuszowa rozlewała się obficie na tych wszystkich, którzy przybywają do tego świętego miejsca i którzy wpatrują się z miłością i wdzięcznością w wizerunek krzyża jubileuszowego na wzgórzu sanktuaryjnym w Musongati.

STAN PRAC BUDOWLANYCH

Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Musongati powstaje, jak powiedział wikariusz regionalny, o. Zachariasz, jako wotum wdzięczności za 50 lat obecności i pracy misyjnej Karmelitów Bosych w Burundi i Rwandzie. W przygotowywaniu planu budowy przyświecała nam raczej idea skromnych struktur, które licują z sytuacją ekonomiczną kraju i regionu. I trzeba powiedzieć, że wybudowana w stanie surowym kaplica sanktuaryjna wraz z otaczającym ją amfiteatrem (z możliwością przyjęcia do pięciu tysięcy pielgrzymów i wiernych), oglądane z daleka lub na zdjęciach, na pierwszy rzut oka nie robią wielkiego wrażenia. W rzeczywistości jednak projekt ten jest olbrzymi jak na jego skromne, pierwotne założenia. Stąd potrzeba więcej czasu i środków.

Na obecnym etapie budowy skupiamy się na ukończeniu fasady kaplicy wraz z krzyżem Karmelu, na wyposażeniu wnętrza sanktuarium i pomieszczeń sanktuarijnych takich jak oratorium, zakrystia, sala spotkań, magazyn zakrystyjny, nagłośnienie (firmy Rduch) i oświetlenie pomieszczeń. Trwają prace nad wejściem głównym i ścieżkami komunikacyjnymi sanktuarium. Jednocześnie są wykonywane skromne elementy witrażowe w pracowni w Krakowie, zostały już wydrukowane obrazy do oratorium Bożego Miłosierdzia, jest piękna figura Matki Bożej Szkaplerznej do grotty. Tuż przed Wielką Środą zainstalowane zostały stacje drogi krzyżowej. Wydaje się, że przesunięcie poświęcenia sanktuarium na przyszły rok pozwoli na spokojne ukończenie nie tylko kaplicy, ale również wyżej wspomnianych inwestycji w sanktuarium, jak m.in. droga krzyżowa czy grotta – nie zapominając, oczywiście, o uporządkowaniu terenu, założeniu trawników i posadzeniu krzewów i drzew.

Moi Drodzy! Jak już kiedyś wspominałem, budowa sanktuarium nie jest to projektem na dwa lub trzy lata. Atutem tego miejsca jest fakt, że sanktuarium duchowe już w Musongati istnieje, a ruch pielgrzymów rozpoczął się kilka dekad temu. Pozostaje nam ufać, że za rok o tej porze powyższe zamiary i prace będą już zrealizowane, a my będziemy mogli przystąpić do budowy dormitorium

(noclegownia) oraz sali konferencyjnej dla pielgrzymów.

Kończąc ten krótki raport ponawiam moją gorącą prośbę o modlitwę i duchowe wsparcie dla tego projektu, jak i również jego kolejnej fazy. A jeśli Duch Święty zaprasza Was, by wesprzeć ten projekt również materialnie, ewentualne ofiary możecie przysyłać na konto naszego Biura Misyjnego w Krakowie z dopiskiem: „SANKTUARIUM MUSONGATI”. Jeśli pragniecie bardziej ukierunkować waszą pomoc na jeden w wyżej wymienionych celów sanktuarium proszę o podanie w skrócie jego nazwy (np. „dormitorium”).

Za to szeroko rozumiane wsparcie z serca Wam błogosławię i proszę, aby sam Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu obficie Wam błogosławił. Z braterskim pozdrowieniem i modlitwą,

o. Fryderyk Jaworski OCD



PÓŁ WIEKU W AFRYCE

JUBILEUSZ 50-LECIA

KARMELITANEK DZ. JEZUS W AFRYCE

s. Ilona Firszt CSCIJ

Obecny rok jest wyjątkowym czasem dla sióstr naszego Zgromadzenia. Zbiegają się w nim dwie ważne rocznice. Pierwszą z nich jest 150-lecie urodzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus, głównej patronki Zgromadzenia, a zarazem patronki misji, drugą zaś 50-lecie posługi misyjnej naszych sióstr w Afryce.

Krajem, do którego przybyły pierwsze misjonarki było Burundi, położone w Środkowej Afryce. Początek pracy misyjnej sióstr łączy się mocno z obecnością ojców Karmelitów Bosych.

Zgromadzenie na Kapitulę Specjalnej w 1969 roku, w obecności żyjącego jeszcze Ojca Założyciela Anzelma Gądka, podjęło decyzję o nowej działalności apostolskiej – pracy w krajach misyjnych. Decyzja ta jest odpowiedzią wynikającą z refleksji nad „Dekretem o działalności misyjnej Kościoła *«Ad gentes divinitus»*” Soboru Watykańskiego II.

Karmelici Bosi z Polskiej Prowincji pw. Ducha Świętego, wyjeżdżając na misje do Burundi w 1971 roku, zaproponowali siostrom współpracę w rozpoczynającym





się dziele misyjnym. 7 grudnia 1973 roku jako pierwsze podjęły posługę w Burundi s. Zygmunta Kaszuba i s. Julianna Jurasz, otrzymując przed wyjazdem błogosławieństwo papieża Pawła VI. Następne dwie misjonarki, s. Bogumiła Jabrucka i s. Zenobia Maśłoń, dołączyły do wspólnoty 16 marca 1974 roku.

POCZĄTEK MISJI

Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris missio” przypomina, że „Przepowiadanie jest pierwszym zadaniem misji” (RMis 44). Nasze siostry, rozpoczynając pracę misyjną w Burundi, od razu zajęły się katechumenatem. Posługę przepowiadania podjęły także te, które w 1985 roku dotarły do Rwandy, państwa sąsiadującego z Burundi.

Misjonarki, które przybyły do Burundi, pragnęły dawać świadectwo życia oddanego Chrystusowi, który żyje i cierpi w drugim człowieku. Zaczęły to realizować w sposób konkretny. S. Zygmunta Kaszuba, która zajęła się niesieniem pomocy medycznej, opisywała w listach warunki pracy, dziękując za pomoc. Pisała: „(...) tłumy chorych obiegają nasz punkt misyjny od rana do wieczora. Pracujemy jeszcze w prymitywnych warunkach, ale pracujemy, bo mamy broń w ręku – leki. Wasze leki! Tłumy chorych zwiększają się z dnia na dzień” (List s. Zygmunty do sióstr i przyjaciół misji z 8 IX 1975 r.).

Dzięki dobroczyńcom i zaangażowaniu Karmelitów Bosych udało się poprawić warunki pracy sióstr. W 1978 roku rozpoczęto budowę Centrum Zdrowia w Mu-



songati. Z czasem ośrodek zdrowia przekształcono w szpital zatrudniający ponad sto osób personelu.

Burundi i Rwanda należały do krajów afrykańskich, w których panowała nędza, a dramatyczną sytuację wielu mieszkańców pogorszyła wojna i bratobójcze walki niosące krzywdę i śmierć. Kraje przez dziesiątki lat doświadczały trudnej sytuacji ekonomicznej, braku zasobów naturalnych i przemysłu, a więc i pracy.

Siostry starały się zaradzić głodowi i nędzy ludzi, podejmując różne inicjatywy, między innymi: rozdzielanie żywności i odzieży, odwiedzanie ubogich rodzin i udzielanie stałej pomocy, Adopcję Serca wobec licznych sierot, akcje wspomagające budowę domów, odwiedzanie uchodźców w Burundi i Rwandzie.

Wojna dotkliwie zniszczyła plemiona Hutu i Tutsi w obu sąsied-

nich krajach. Wielu ludzi lękało się powracać do swoich wiosek. W Burundi około dwóch tysięcy osób zgromadzono w obozach dla uchodźców, w których żyli w skrajnej nędzy, co sprzyjało szerzeniu się epidemii czerwonki i cholery. Siostry niosły im pomoc: leczyły, rozdawały żywność i koce. Chorych na czerwonkę leczyły w Centrum Zdrowia. Widząc tak trudną sytuację uchodźców, zorganizowały akcję odbudowy domów dla ludzi wysiedlonych ze swoich wiosek i przebywających w obozach. Praca misjonarzy i misjonek jest pojmowana jako służba narodom, do których zostali posłani. Ich celem jest też ukształtowanie samowystarczalnych i światłych społeczeństw na terenach misyjnych.





Po przybyciu misjonek do Burundi w 1973 roku, młodzież spontanicznie się do nich gromadziła. Siostry rozpoczęły zajęcia edukacyjne w pokrytej słomą lepiance z gliny. Uczyły czytania, pisania, pracy ręcznej, m.in. szydełkowania i robótek na drutach oraz haftu. W 1976 roku szkoła gospodarcza została zorganizowana w dawnym domu sióstr jako pracownia tkactwa i szycia, a następnie przeniesiona do nowego budynku. W 1982 r. otrzymała prawa państwowe.

Działalność na rzecz rozwoju prowadziły także siostry zaangażowane w Centrum Zdrowia. Organizowały spotkania dla małżeństw, a także dla młodzieży, by przygotować ich do życia małżeńskiego, rodzinnego i społecznego. Inną inicjatywą, którą podjęły w latach 90-tych, była opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi

fizycznie i umysłowo, które często są odrzucane przez najbliższe rodziny. Z początkiem roku szkolnego misjonarki dowoziły je do Ośrodka Szkolenia Dzieci Niepełnosprawnych oddalonego o ponad sto kilometrów od Musongati. Ponadto siostry opłacały ich pobyt w ośrodku oraz drobne wydatki szkolne. Inicjatywa pomogła dzieciom niepełnosprawnym w rozwoju ludzkim i chrześcijańskim, dawała szansę zdobycia zawodu umożliwiającego dalsze życie w społeczeństwie.

NASZE MISJE DZISIAJ

Po pięćdziesięciu latach od rozpoczęcia pierwszej posługi misyjnej w Burundi jesteśmy obecni w trzech państwach afrykańskich: Burundi, Rwandzie i Kamerunie. W Burundi pracujemy w czterech placówkach misyjnych: Musongati (1973), Gitedze



(2003), Gasurze (2005), Bużumburze (2007). W 1985 roku, w czasie rządowej akcji usuwania misjonarzy, założyłyśmy wspólnotę w Rugango, miejscowości położonej na terenie Rwandy. W listopadzie 2003 roku podjęłyśmy misję w Kamerunie. Przybyłyśmy na wschód Kamerunu, do Dimako, na zaproszenie tamtejszego biskupa Jana Ozgi. W marcu 2016 roku założyłyśmy w Kamerunie drugą placówkę misyjną, położoną blisko stolicy, w wiosce Kodandeng.

Podobnie jak w Burundi, tak również w Kamerunie siostry zajmują się katechizacją dzieci, młodzieży i dorosłych. Animują grupy i stowarzyszenia katolickie, pracują w zakrystiach. Prowadzą ośrodki zdrowia, szkoły i przedszkola.

Po pięćdziesięciu latach obecności siostr misjonarek w Afryce, wskutek działania łaski Bożej i pracy ewangelizacyjnej, są rodzime powołania. Zgromadzenie cieszy się: 26 Afrykankami, które złożyły profesję wieczystą, 23 siostrami, które złożyły czasowe śluby zakonne, 8 nowicjuszkami, 4 postulantkami, 7 aspirantkami.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ROZWÓJ MISJI

Papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* wzywa cały Lud Boży do podjęcia konkretnych działań, zmierzających do włączenia się w sprawy misji: „Wszyscy chrześcijanie, członkowie Kościoła, na mocy chrztu świętego, są współodpowiedzialni za działalność misyjną” (RMis 77). Świadectwo życia chrześcijań-

skiego, modlitwa i ofiara zajmują pierwsze miejsce wśród form uczestnictwa w głoszeniu orędzia ewangelicznego, o których przypomina św. Jan Paweł II. Duchowo związane z misjonarkami, wspieramy dzieło misji modlitwą i ofiarą. Zapraszamy do współpracy duchowej świeckich tak w Polsce, jak i poza jej granicami.

Podjęmując decyzję pracy misyjnej na terenie Afryki rozumialiśmy konieczność włączenia do współpracy wszystkich swoich członków i ludzi świeckich. Inicjatywa uczestnictwa w dziele misyjnym zaowocowała utworzeniem Sekretariatu Misyjnego, którego celem jest animacja i koordynowanie pomocy misyjnej.

WSPÓLNE DZIĘKCZYNIENIE

Jubileuszowy czas zaprasza całe Zgromadzenie, aby dziękować

Bogu za wszelkie łaski, których tak hojnie udziela w budowaniu Kościoła lokalnego na Czarnym Lądzie, za liczne rodzime powołania do Karmelu Dzieciątka Jezus w Afryce i za całe dzieło współpracy misyjnej, w które włączają się siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus i liczne grono osób świeckich. Zgromadzenie zaprasza do dziękczynienia cały Zakon Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, a zwłaszcza tych, którzy uczestniczą w rozwoju dzieła misyjnego poprzez modlitwę, ofiarę i pomoc materialną. Niech słowa naszej patronki św. Teresy od Dzieciątka Jezus: „Niebem moim będzie czynić dobrze na ziemi”, ożywiają nasze pragnienia i otwierają na znaki czasu, by z pasją głosić Ewangelię miłości Boga do człowieka.



PODZIĘKOWANIA PO KIERMASZU MISYJNYM

Renata Luszowiecka OCDS

Zakończył się tegoroczny Kiermasz Misyjny w Czernej. W tym roku współtworzyły go Biuro Misyjne oraz tworząca się diakonia misyjna Świeckiego Zakonu, a ja po raz pierwszy byłam jego koordynatorką. Tym razem wspieraliśmy Parafię Musongati w Burundi, świętującą 50 lat istnienia.

Najpierw chcę podziękować Panu Bogu i Maryi, gdyż widoczne było działanie łaski Bożej oraz wsparcie Matki Bożej Czerneńskiej, tak przed, jak i podczas całego przedsięwzięcia kiermaszowego.

Podczas kiermaszu, w dniu spotkania Rodziny Szkaplerznej, generał naszego Zakonu o. Miguel Marquez Calle OCD, podszedł do stoisk, by pobłogosławić wszystkich: posługujących, ofiarodawców, darczyńców, oraz nabywających dary kiermaszowe. Była też okazja do radosnej rozmowy, wspólnej fotografii i śmiesznego zdjęcia przy foto-budce. Błogosławieństwo stało się ukoronowaniem pracy wielu osób tworzących kiermasz misyjny w jego wielorakich odsłonach i umocnieniem dla wyrastającego wła-





śnie w Karmelu misyjnego wolontariatu świeckich. Jest to widoczny znak czasu dla nas.

Dziękuję o. Pawłowi Bębnowi OCD za modlitwę i pomoc oraz p. Marioli Michaldo z Biura Misyjnego, która pomagała na wszelkie sposoby, otwartym sercem wspierała nas i wszystkich działających dla misji.

Dziękuję również tym, którzy modlili się w intencji kiermaszu i osób posługujących na nim, niejednokrotnie dołączając swoje cierpienia, chorobę czy inne trudności. Bez ich modlitwy działanie nie byłoby możliwe.

Dziękuję wszystkim wspólnotom Świeckiego Karmelu, których siostry i bracia podjęli trud zbierania przedmiotów na kiermasz we wspólnotach, parafiach, domach, rodzinach czy w swoim otoczeniu oraz dostarczenia ich na kiermasz.

Dziękuję osobom, które zaangażowały swój czas i talenty w tworzenie rękodzieła. Wiele pięknych przedmiotów znalazło swoich nabywców oraz pobudziło serca do ofiarności.

Dziękuję każdej i każdemu z Was, którzy mogąc uczynić niewiele, z racji wieku czy stanu zdrowia, zadbali, by zamówić i dostarczyć na kiermasz ciasteczka, posłać pocztą paczki, paczuszki, czy pękate listy. Było to wzruszające świadectwo Waszej jedności i otwartego, gorącego serca dla tych, których ubóstwo jest czasem trudne do wyobrażenia.

Dziękuję krakowskiej Wspólnocie zaangażowanej przed kiermaszem w pakowanie, porządkowanie, a po kiermaszu w przewożeniu przedmiotów do magazynu.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pracowali w słońcu i upale w Czernej na stoiskach i w maga-

zynku kiermaszowym, czasami do późnych godzin nocnych. Bez Was nie dałoby się wesprzeć tylu potrzebujących w karmelitańskiej parafii w Musongati.

Dziękuję też wszystkim, którzy wsparli ofiarą pieniężną dzieło kiermaszu misyjnego. Dzięki Waszemu wsparciu wielu tamtejszych parafian będzie chwalić Boga za pomoc.

Specjalne podziękowanie chcę przekazać Wandzie Bigaj OCDS ze wspólnoty w Czernej, która jako pionierka, przed 27 laty zaczęła dzieło kiermaszowe i zaszczerpiła je w naszej Prowincji, wśród dzieci i młodzieży, wspólnot Świeckiego Karmelu i w wielu środowiskach. Podczas tegorocznego kiermaszu przekazała pałeczkę kolejnym osobom. Jestem Wandzie wdzięczna za zapalenie mnie do działania dla mi-

sji Karmelu, wprowadzanie i pomoc, zwłaszcza tę w ostatnim czasie.

Jeśli kogoś pominęłam w podziękowaniu, przepraszam i tym bardziej dziękuję wszystkim za wszystko, składając serdeczne „Bóg zapłać”!

Podczas homilii nasz Ojciec Generał powiedział między innymi: „Niech Maryja uczyni nas sługami”. Każdy z Was, kto otworzył się na głos Maryi, by wspomóc w jakikolwiek sposób ubogą parafię w Musongati, dał świadectwo, że przyjmuje słowa Maryi i żyje nimi. Różnorodna posługa dla i na kiermaszu, kiedy mamy świadomość służby najuboższym i czynimy to całkowicie bezinteresownie, to dla nas ogromna radość oraz znak odpowiedzi na działanie łaski Bożej w sercach tak wielu, wielu osób.













ŚP. S. ZENOBIA MASŁOŃ

18.09.1938 – 10.02.2023

s. Konrada Dubel CSCIJ

Siostra Zenobia Masłoń, Karmelitanka Dzieciątka Jezus, zmarła 10 lutego 2023 roku w wieku 84 lat w Balicach k. Krakowa. Była misjonarką w Rwandzie i Burundi. Przeżyła w zgromadzeniu Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus 64 lata, w tym 48 lat na misjach.

Urodziła się 18 września 1938 r. w Żabnie, w diecezji tarnowskiej. W wieku 17 lat wstąpiła do zgromadzenia w Sosnowcu. Do Zgromadzenia należała już jej ciocia, s. Apolonia Żelazo (1919-2011). Do Karmelitanek Dz. Jezus wstąpiły także jej dwie młodsze rodzone siostry: s. Fabiola Amalia (1941-2017) i s. Zuzanna.

Pierwszą profesję złożyła w Sosnowcu 25 maja 1958 r. na ręce m. Georgii Sroki, a śluby uroczyście w Czernej 25 maja 1963 r. na ręce m. Agnes Grudniewskiej, w obecności Ojca Założyciela, sł. B. Anzelma Gądka OCD. Początkowo służyła w Zgromadzeniu jako krawcowa, hafciarka i zakrystianka we wspólnotach: w Sosnowcu, Wielogłowych, Czernej, Jeziornej i Klarysewie k. Warszawy. W każdej z nich pracowała ofiarnie i gorliwie.

Gdy po Soborze Watykańskim II Zgromadzenie podjęło decyzję



rozpoczęcia pracy na misjach, s. Zenobia zgłosiła swoje pragnienie wyjazdu do Afryki. Od marca 1973 r. rozpoczęła w Sosnowcu naukę języka francuskiego. Następnie przebywała pół roku we Francji, skąd 16 marca 1974 r. udała się do Burundi. Wraz z innymi misjonarkami zgromadzenia rozpoczęła pracę 8 grudnia 1973 r. Przebywała najpierw w Mpinga, następnie w Musongati. Zajmowała się szyciem i pracą w ogrodzie, równocześnie ucząc się języka kirundi, także na kursie państwowym. Pracę apostolską rozpoczęła jako kierowniczka miejscowych katechi-

stów, jednocześnie pełniąc posługę zakrystianki. W 1976 r. została wybrana na przełożoną domu w Musongati. We wrześniu 1981 r. założyła placówkę misyjną w Shanga. Tam ofiarnie oddawała się pracy w zakrystii, katechumenacie oraz niosąc pomoc najuboższym. Tam też obchodziła swój jubileusz 25-lecia profesji zakonnej. W lipcu 1985 r. zmuszona była opuścić Burundi, gdyż nie przedłużono jej wizy pobytowej. Udała się do sąsiedniej Rwandy na placówkę misyjną w Rugango, gdzie rozpoczęła pracę w katechumenacie i zakrystii.

Po trzynastu latach (w 1998 r.) powróciła do Musongati, gdzie ponownie podjęła pracę jako odpowiedzialna za katechumenat oraz zajęła się na szeroką skalę działalnością charytatywną w parafii. Pełniła w tym okresie urząd pierwszej radnej wikarii misyjnej. W latach 2002-2004 przebywała na nowej fundacji Zgromadzenia w Gitega-Songa, gdzie pomagała przy budowie klasztoru przeznaczonego na nowicjat i działalność przedszkolną. Od 2004 r. pełniła posługę przełożonej domu w Musongati, a po skończonej kadencji znów przez pewien czas przebywała w Rugango (Rwanda), pomagając w pracach domowych i zajmując się szyciem.

Stan zdrowia nie pozwalał jej na szerszą działalność. W 2008 r. podczas wypoczynku w Polsce obchodziła w Sosnowcu swój Jubileusz 50-lecia profesji zakonnej. Ostatnią placówką misyjną

s. Zenobii była Gitega. Mimo słabego zdrowia zajmowała się jeszcze organizowaniem pomocy dla ubogich osób starszych w rozległej parafii. W domu nowicjatu szyła i reperowała siostronom ubrania, chętnie pomagając w pracach domowych wspólnoty. Zawsze, szczególnie w ostatnim okresie, jej największym apostołstwem było pokorne świadectwo życia zakonnego i posługi miłości we wspólnocie. Siostry Afrykanki z szacunkiem i wdzięcznością wspominają jej życie i przykład wierności dawany najmłodszym członkiniom Zgromadzenia.

W 2012 r., przebywając w Polsce, s. Zenobia z radością uczestniczyła w święceniach kapłańskich swojego bratanka, ks. Pawła Maślonia, dziękując Bogu za dar kapłańskiego powołania w rodzinie. 28 stycznia 2020 r. w Gitega, podczas uroczystości poświęcenia szkoły wybudowanej jako wotum na 100-lecie istnienia Zgromadzenia, Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, bp Jerzy Mazur SVD, który przewodniczył ceremonii, wręczył s. Zenobii medal *Benemerenti in opere evangelizationis* („Zasłużona w dziele ewangelizacji”) za wieloletnią posługę misyjną w Rwandzie i Burundi oraz świadectwo miłosierdzia wobec najuboższych i najsłabszych. Osłabiona chorobą i ofiarnym życiem, s. Zenobia – na prośbę m. Błażei Stefańskiej, przełożonej generalnej – 22 kwietnia 2021 r. powróciła z pracy misyjnej do Polski i za-

mieszkała w Balicach, w domu prowincjalnym krakowskiej prowincji. Stamtąd wspierała misję swoim cierpieniem i modlitwą.

W okresie pandemii przeszła niebezpieczne dla jej wyczerpanego organizmu zakażenie koronawirusem i związane z tym z powikłania. Zawsze prowadziła bardzo czynny tryb życia, a w ostatnich chwilach była zmuszona przebywać w łóżku. Mówiła więc z prostotą do Pana Jezusa: „*Nie rób mi tego, ja zawsze biegałam!*”. Od 4 do 12 lutego uczestniczyła w rekolekcjach, biorąc w nich udział w swojej celi, gdyż była już bardzo osłabiona. Przez ostatnie noce siostry czuwały przy niej, do końca była świadoma. W przeddzień śmierci wyznała, że chce odnowić swoje śluby zakonne i uczyni-

ła to, ponawiając swoje całkowite oddanie Chrystusowi.

Nasza siostra misjonarka Zenobia Masłoń odeszła do wieczności podczas swoich rekolekcji, 10 lutego 2023 r. o godz. 5.30, w obecności modlących się przy niej sióstr, w roku jubileuszowym 50-lecia misji Zgromadzenia w Afryce. Pogrzeb odbył się 14 lutego w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mydlnikach, k. Krakowa, gdzie została pochowana na miejscowym cmentarzu, obok współsióstr.

Droga Siostrzo Zenobio, wstawiaj się u tronu Bożego Dzieciątka za Zgromadzeniem, prosz Go o nowe powołania i pamiętaj o Siostrach w Afryce.



ŚP. O. JAN KANTY STASIŃSKI

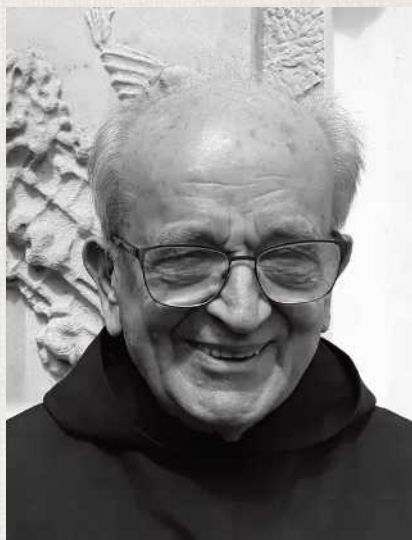
27.06.1933 – 13.03.2023

o. Grzegorz A. Malec OCD

13 marca 2023 roku w klasztorze Karmelitów Bosych w Poznaniu zmarł o. Jan Kanty Stasiński od Najświętszego Sakramentu i św. M. N. Teresy (Jerzy Władysław Stasiński), karmelita bosy.

Urodził się 27 czerwca 1933 roku w Luboniu k. Poznania. Po powrocie do Poznania w 1935 r. uczęszczał do szkoły podstawowej i liceum klasycznego. Jako nastolatek był bardzo zaangażowany w harcerstwie, śpiewał również w chórze chłopięcym Stefana Stuligrosza, a także w scholi gregoriańskiej u poznańskich karmelitów bosych. Właśnie tam poczuł swoje powołanie zakonne i kapłańskie. W 1950 r. wstąpił do nowicjatu w Czernej. 18 września 1951 roku, złożył pierwszą profesję zakonną. Od roku 1952 do 1954 studiował filozofię w Poznaniu, gdzie 19 września 1954 złożył profesję uroczystą. Aż do święceń prezbiteratu studiował teologię w Krakowie. Święceń 17 czerwca 1958 roku w kościele Sióstr Wizek w Krakowie udzielił mu bp Karol Pękala.

Od września 1959 r. kontynuował, będąc konwentualnym w Lublinie, specjalistyczne studia filozoficzne na Katolickim Uni-



wersytecie Lubelskim. W marcu 1963 r. uzyskał tytuł magistra filozofii, specjalizując się w filozofii teoretycznej. W tym samym czasie przez dwa lata studiował również matematykę na tym samym Uniwersytecie.

Po studiach w Lublinie został przeniesiony do klasztoru w Poznaniu, gdzie przebywał w latach 1962-1971. Był tam wykładowcą filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym Karmelitów Bosych oraz w Wyższym Seminarium Duchownym Księżych Chrystusowców w Poznaniu.

Pod koniec lat sześćdziesiątych wyraził swoją gotowość wyjazdu na misje do Afryki i został wybrany do pierwszej ekipy misjonarzy karmelitańskich. Przygotowywał się do wyjazdu wraz z pierwszą grupą jedenastu misjonarzy w Krakowie i Poznaniu (1970-1971). Wyjechał na misje do Burundi w czerwcu 1971 r. Po ukończeniu kursu języka *kirundi* i praktyki duszpasterskiej w parafiach Ojców Białych, pełnił funkcję duszpasterskie w parafiach Bukirasazi, Mpinga, Musongati. Został pierwszym proboszczem parafii w Musongati. Na misjach w Burundi przebywał aż do wyrzucenia misjonarzy w 1979 r.

Udał się do Rzymu gdzie podjął studia z teologii duchowości na Papieskim Wydziale Teologicznym Teresianum (1979-1980). Wyjechał na misje do Kongo i Zairu (1980-1984), a następnie powrócił na misje karmelitów bosych do Rwandy, do parafii Rugango (1984-1986). Następnie powrócił do Polski i był wykładowcą filozofii w Wyższym Seminarium Karmelitów Bosych w Poznaniu (1986-1987), a potem wikariuszem parafii Opieki św. Józefa we Wrocławiu (1987-1992). Powrócił na misje do Burundi w 1992 r. i pełnił funkcję proboszcza w Musongati oraz wykładowcy filozofii w Seminarium w Bużumburze do roku 2007. Po definitywnym zakończeniu swojej posługi misyjnej udał się do Rzymu, gdzie w latach 2007-2009 pracował jako wikariusz w parafii San Pancrazio,

prowadzonej wówczas przez Warszawską Prowincję Karmelitów Bosych.

W latach 2009-2015 jako konwentualny w Poznaniu był częstym gościem na Górze Karmel w Hajfie, gdzie pracował jako przewodnik pielgrzymek. W latach 2015-2016 był konwentualnym w klasztorze na Górze Karmel (Hajfa), a w 2016 r. wrócił do Poznania.

Zmarł 13 marca 2023 roku w Poznaniu. Pogrzeb śp. o. Jana Kantego Stasińskiego odbył się w sobotę 18 marca w Bazylice Świętego Józefa u Karmelitów Bosych w Poznaniu.



KONGRES WIKARIATU RWANDY I BURUNDI

o. Paweł Porwit OCD

Trzeci Kongres Kapitulny Wikariatu Regionalnego Rwandy i Burundi OCD miał miejsce w Butare (Rwanda) w dniach 22 – 30 lipca 2023 r. Odbył się w roku 150 rocznicy urodzin świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, który zbiega się ze stuleciem jej beatyfikacji; rok rozpoczęcia triennium, którego kulminacją będzie stulecie jej kanonizacji (2025 r.).



W pierwszy dzień Kongresu trzynastu braci z pięciu wspólnot w Burundi i Rwandzie w towarzystwie o. Prowincjała Tadeusza Florka OCD rozpoczęło spotkanie zwane kongresem kapitulnym. Czas analiz, refleksji, rozeznawania, wyborów i planowania. Dzień poprzedzający otwarcie kongresu był animowany przez Oskara Mpozeni SJ. Zajmowaliśmy się tematem rozeznawania wspólnotowego i duchowego dialogu.

Drugi dzień Kongresu rozpoczęliśmy od modlitwy wewnętrznej i Eucharystii pod przewodnictwem o. Tadeusza Florka OCD, prowincjała, który w swojej homilii nawiązał do dokumentu „Dar wierności, radość wytrwałości”. W odniesieniu do dnia poprzedniego Prowincjał wskazał także cztery podstawowe elementy, które pomagają nam w naśladowaniu Maryi Dziewicy zasłuchanej w natchnienia Ducha. Są to: osobista relacja z Bogiem, pokora w poznawaniu siebie, oderwanie i wolność w stosunku do własnych projektów, dialog wspólnotowy.

W czasie kolejnych sesji wysłuchaliśmy raportu ustępującego Wikariusza regionalnego, o. Za-



charie Antoine Marie Igirukwayo OCD, oraz ekonoma Wikariatu, o. Fryderyka Jaworskiego OCD.

Po krótkiej wymianie uwag i obserwacji przeszliśmy do kolejnego punktu, czyli wyboru nowego Wikariusza. Został nim o. Jean Bosco Cishahayo OCD – Burundczyk, który właśnie zakończył studia specjalistyczne z teologii dogmatycznej w Wiedniu.

W oczekiwaniu na jego przybycie kontynuowaliśmy pracę w grupach podejmując refleksję na temat rozwoju i reorganizacji regionalnej Zakonu w Afryce, współpracy oraz wymiany pomiędzy naszymi okręgami.

Trzeciego dnia rano dołączył do nas o. Jean Bosco Cishahayo OCD, nowo wybrany Wikariusz regionalny. Zaraz po jego przybyciu, w czasie przedpołudniowej sesji, odbyły się wybory nowego

zarządu. W posłudze zarządzania Wikariatem regionalnym o. Jean Bosco będzie wspomagany przez o. Libère Saruye OCD (Burundczyk), pierwszego radnego Wikariatu oraz o. Audace Ishimwe OCD (Rwandyjczyk), drugiego radnego Wikariatu.

Następnie podjęliśmy temat koordynacji i zarządzania projektami. Temat został przedstawiony przez o. Pawła Porwita OCD, który podsumował minione triennium przedstawiając bilans projektów pastoralnych, socjalnych, inwestycyjnych oraz formacyjno-pedagogicznych. Ojciec Paweł zaproponował procedurę przygotowywania projektów wedle jednego schematu. Przedstawił szkic instruktażu opracowywania projektów i zarządzania nimi. Przedstawiono także propozycję reaktywacji strony Wikariatu, gdzie wszystkie inicjatywy, jakie

podejmujemy, byłyby wizualizowane, promowane oraz komunikowane naszym partnerom i dobroczyńcom. Wymieniono konkretne propozycje takie jak newsletter czy kanał YouTube, podkreślając nieustanną potrzebę regularnej koordynacji działań we współpracy z Biurem Misyjnym oraz naszymi partnerami, np. fundacją Abana Baseka.

Dwa pilotażowe projekty Wika-riatu to Sanktuarium w Musongati, którego infrastruktura jest już w ostatnich fazach przygotowania. Przed nami perspektywa twórczej pracy duszpasterskiej i mobilizacja we wspólnej animacji duszpasterstwa szkaplerznego, ruchu pielgrzymkowego i formacji wiernych w dziedzinie duchowości maryjnej.

Sesje popołudniowe poświęcono formacji początkowej. W temat wprowadził nas o. Zacharie Igi-rukwayo OCD, przedstawiając strukturę formacyjną w Wikariacie wedle etapów i wprowadzonych w ostatnich latach zmian. Ojciec Zachariasz wspominał o propozycjach przygotowanych przez wspólnoty formacyjne. Omówiono każdy etap formacji w odniesieniu do wartości, które pragniemy przekazać w czasie formacji. Następnie miała miejsce ożywiona debata na temat miejsca, w którym powinny odbywać się studia teologiczne naszych braci.

W czwarty dzień Kongresu naszym głównym tematem była debata (ciąg dalszy) na temat formacji braci studiujących teologię.



Rozważaliśmy różne alternatywy związanie z braćmi, którzy powinni rozpocząć cykl teologiczny w tym roku. Kolejną częścią naszej pracy była analiza tekstu statutów Wikariatu, podział obowiązków a także ich organizacja i zakres.

Piąty dzień Kongresu tradycyjnie rozpoczęliśmy modlitwą wewnętrzną. Liturgii Mszy św. połączonej z jutrznią przewodniczył o. Audace Ishimwe OCD drugi Radny Wikariatu. W homilii mówił, że ten, kto nie ma czasu na słuchanie Słowa i dialog z Bogiem, nie może być owocnym sługą tegoż Słowa.

Kolejnym etapem naszej pracy były postanowienia Kongresu. W czasie przerwy za pośrednictwem krótkiego wideo pozdrowiliśmy o. Jana Krawczyka OCD i ks. Andrzeja Krefta zarządzającego fundacją Abana Baseka.

Po południu sfinalizowaliśmy pracę nad kwestionariuszem przygotowawczym na rozpoczynające się wkrótce Definitorium w Lisieux i zatwierdziliśmy redakcję przesłania Kongresu.

Oficjalnego zakończenia Kongresu dokonał o. Tadeusz Florek OCD, prowincjał. Z błogosławieństwem i wyrazami wdzięczności przekazał konkretne zalecenia życząc odwagi i roztropności w przejmowaniu odpowiedzialności za struktury i osoby. Dziękujemy za Waszą modlitwę!

Raduje się serce misjonarza, widząc dobre owoce ponad 50 letniej pracy misyjnej polskich karmelitów bosych. Zakon w Burundi i Rwandzie złożony już z miejscowych powołań kapłańskich i zakonnych przejmuje coraz bardziej odpowiedzialność za inkulturację Ewangelii, zakorzenienie i adaptację charyzmatu Zakonu do tradycji i miejscowej kultury. Cieszy się serce każdego misjonarza widząc jak coraz bardziej Karmel w Burundi i Rwandzie staje się afrykański, coraz bardziej samodzielny i kroczący własną drogą wśród ludów Afryki. Nie kończy się nasza rola pomocnicza i towarzysząca im na tej drodze, ale trzeba, aby nasi Bracia w Afryce wzrastali a my wśród nich się umniejszali. Każda dobra i zdrowa misja osiąga swój cel, gdy odpowiedzialność mogą wziąć za dalsze losy i rozwój rodzimi kapłani, zakonnicy i zakonnice, katechiści i osoby świeckie. Kładąc zdrowy fundament wiary i duchowości, misjonarz widząc dojrzałą już wspólnotę kościoła – idzie dalej głosić Chrystusa i ukazywać drogę zbawienia innym narodom. Mamy nadzieję, że nasi bracia karmelici bosi z Burundi i Rwandy staną się także misjonarzami dla innych ludów Afryki a może także Europy...

NOWY WIKARIUSZ REGIONALNY W BURUNDI I RWANDZIE

o. Paweł Porwit OCD

Bracia z Burundi i Rwandy zebrani na III Kongresie Kapitularnym w Butare (Rwanda), któremu przewodniczył o. Tadeusz Florek OCD – prowincjał, w czasie obrad w dniu 25 lipca wybrali na Wikariusza regionalnego o. Jean Bosco Cishahayo OCD.

Jean Bosco Cishahayo urodził się 4 kwietnia 1973 à Mwanzari (parafia Makebuko), archidiecezja Gitega w Burundi. Jest synem Pierre Butafu i Sylvane Nzinahora, oboje rodzice nie żyją. Został ochrzczony 6 kwietnia 1985 roku w Makebuko, gdzie również otrzymał bierzmowanie 20 lipca 1986.

W latach 1996 – 1999 pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej. Wstąpił do Postulatu w Randzie 4 października 1999. Nowicjat rozpoczął 14 sierpnia 2000 i złożył pierwszą profesję 15 sierpnia 2001. Jean Bosco Cishahayo odbył studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchowym św. Proboszcza z Ars w Bujumbura w Burundi, natomiast studia teologiczne rozpoczął w Wyższym Seminarium Duchowym św. Karola Boromeusza

w Nyakibanda (Rwanda) w latach 2003-2005. Studia teologiczne sfinalizował w Bouar w Republice Środkowej Afryki (2005 – 2007). Śluby wieczyste złożył 15 października 2006 w Bouar w Republice Środkowej Afryce a święcenia kapłańskie przyjął 23 sierpnia 2008 w Makebuko. Po święceniach otrzymał konwentualność we wspólnocie w Butare (Rwanda) 2009 – 2011. W latach 2011 – 2014 podejmował posługę we wspólnocie w Bujumbura, a także w Gitega (2015). Od 2015 do 2023 posługiwał i studiował teologię dogmatyczną we wspólnocie w Wiedniu (Austria).



KOCHAM KOŚCIÓŁ, MATKĘ MOJĄ

DUCHOWOŚĆ ŚW. TERESY OD DZ. JEZUS

o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD

Dla św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Kościół i Jezus Chrystus to jedno. Kościół jest dla niej Ciałem Mistycznym, a tym samym Matką i Oblubienicą Bożego Baranka. Głowa bez Ciała nie stanowi pełni, tak jak Ciało bez Głowy jest martwe. Kościół żyje tylko dzięki jedności zespalającej wszystkie cząsteczki Ciała z Jego Sercem, którym jest Miłość Chrystusowa. Kościół to Matka, Oblubienica i Królowa. W trzech postaciach – Jedno Ciało, a zspala je Miłość Chrystusa. Kościół tryumfujący w Niebie, Kościół cierpiący w czyśćcu i Kościół walczący na ziemi – stanowią jedno. Ta sama Miłość jest przedmiotem ich tęsknoty i uwielbienia. Św. Teresa pragnie miłować w Sercu tego Kościoła, by wywołać radość Kościoła tryumfującego w Niebie, pomóc odnieść zwycięstwo nad wrogami zbawienia Kościołowi walczącemu na ziemi i wybawić dusze które doznają oczyszczenia w płomieniach Bożej Miłości w Czyśćcu. (por. Ms B 4v°).

Swoją miłością, swoją modlitwą i ofiarą, swoim małym NIC, czyli drobnymi dowodami miłości symbolizowanymi przez rzuca-

nie płatków zerwanych kwiatów – obejmuje Teresa cały Kościół. Czując się Jego dzieckiem, jest zjednoczona z tymi którzy pracują i dokonują za nią wielkich dzieł pokuty, świętości i apostołstwa. Ona zaś ze swej strony, za nich miłuje Jezusa, dowodząc tej miłości wiernością w wykorzystaniu najmniejszej okazji do ćwiczenia się w miłości.

„Świetne czyny są dziecku zakazane, nie może głosić Ewangelii, przelewać krwi... mniejsza o to; jego bracia pracują za nie, a ono, małe dziecko, stoi przy tronie Króla i Królowej i kocha za swych braci, którzy walczą... Ale w jaki sposób okaże swą Miłość, skoro Miłości dowodzi się czynami? Otóż dziecię będzie rzucać kwiaty, ich wonią nasyci tron królewski i swym srebrzystym głosem śpiewać będzie pieśń Miłości... Tak, mój Ukochany, w taki sposób spalać się będzie moje życie... Mam tylko jeden sposób, by okazać Ci moją miłość: rzucanie kwiatów, to znaczy, że nie opuszczę żadnej okazji do ofiary, choćby najmniejszej, żadnego spojrzenia, żadnego słowa, wykorzystam najdrobniejsze nawet czyny, by je pełnić z mi-



łości. Chcę cierpieć z miłości i cieszyć się z miłości, w ten sposób będę rzucać kwiaty przed Twoim tronem; nie pominię żadnego, by go nie oberwać z płatków dla Ciebie... potem rzucając moje kwiaty, będę śpiewać (czyż można płakać, pełniąc tak radosną czynność?); będę śpiewać nawet wtedy, gdy trzeba mi będzie zrywać kwiaty pośród cierni, a śpiew mój będzie tym bardziej melodyjny, im ciernie będą dłuższe i ostrzejsze”. (Ms B 4r^o-v^o).

KOŚCIÓŁ TRYUMFUJĄCY W NIEBIE

Teresa prosi Aniołów i Świętych by ją przyjęli za swoje dziecko i wybłagali dla niej ich podwójną miłość, po to jedynie by chwała jaką zdobędzie z ich pomocą była także i ich chwałą. Znając doskonale zwą słabość i nędzę a chcąc być jednocześnie zawsze ubogą i małą, widzi, że jej pragnienia by kochać Jezusa miłością niezmierną, by być wszystkim we

wszystkich, mogą stać się jej bogactwem, mogą ją uwieść i sprowadzić z małej drogi ufności i zawierzenia, stąd śpiesznie je rozdać i dzielić się nimi, z Aniołami i Świętymi.

„Postługujcie się bogactwami, które niesprawiedliwych czynią waszymi przyjaciółmi, aby was przyjęto do przybytków wiecznych. Oto rada, którą dałeś, Panie, swym uczniom, rzekłszy im poprzednio, że dzieci ciemności są złośliwsze w swych sprawach aniżeli dzieci światłości. Jako dziecię światłości, zrozumiałam, że moje pragnienia, by stać się wszystkim, by objąć wszystkie powołania, były bogactwem, które mogło mnie łatwo uczynić niesprawiedliwą, posłużyłam się więc nimi, by zjednać sobie przyjaciół... Przypomniawszy sobie prośbę Elizeusza, którą zwrócił do swego Ojca Eliasza, zdobywając się na odwagę, by prosić go o jego podwójnego ducha, zwróciłam się do Aniołów i Świętych, mówiąc

im: Jestem najmniejszą ze stworzeń, znam moją nędzę i moją słabość, ale wiem również, jak bardzo serca szlachetne i wspaniałomyślne lubią czynić dobrze. Błagam was więc, Błogosławieni mieszkańcy Nieba, błagam was, przyjmijcie mnie za swoje dziecko, a chwała, jaką z waszą pomocą pozyskam, będzie waszą chwałą. Zechciejcie wysłuchać moją modlitwę; wiem, że jest ona zuchwała, ale mimo to ośmielam się was prosić, byście mi wyjednali: waszą podwójną Miłość". (Ms B 4v^o).

KOŚCIÓŁ WALCZĄCY

Teresa kocha Kościół katolicki, nazywając go swoją Matką. W jej sercu chce żyć miłując Jezusa.

„Jestem dzieckiem Kościoła, a Kościół jest Królową, ponieważ jest Twoją Oblubienicą, o Boski Królu Królów... Nie bogactw i Chwały (nawet Chwały Nieba) pożąda

serce małego dziecka... Ono wie, że chwała należy się z prawa Braćmiom Jego: Aniołom i Świętym... Jego chwałą będzie odbłask tej, która promieniuje z czoła Jego Matki. Ono o jedno tylko prosi: o Miłość... Ono jedno tylko potrafi: kochać Ciebie... o Jezu Kocham Ciebie, mój Jezu, Kocham Kościół Święty – Matkę moją i pamiętam, że: „Najmniejszy akt CZYSTEJ MIŁOŚCI jest dlań bardziej użyteczny, niż wszystkie inne dzieła razem wzięte". (Ms B 4r^o-v^o).

KOŚCIÓŁ CIERPIĄCY

„Na cóż, o Jezu, mogą Ci się przydać moje kwiaty i pieśni moje?... Ach! wiem dobrze, ten deszcz wonny, te delikatne listki bez żadnej wartości, ta pieśń miłości najmniejszego spośród wszystkich serc oczarują Ciebie, tak, te „nic” sprawią Ci radość, wywołają uśmiech Kościoła Tryumfującego.



On to odbierać będzie ode mnie płatki, które miłość oberwie z kwiatów, a złożywszy je na chwilę w Twoich, o Jezus, Boskich Rękach, przez co nabiorą nieskończonej wartości, będzie następnie – niby bawiąc się ze swym dzieckiem – rzucać je na Kościół cierpiący, by ugasić płomień, na Kościół walczący, by mu dopomóc do zwycięstwa! Kocham Ciebie, mój Jezus, kocham Kościół Święty – Matkę moją i pamiętam, że najmniejszy akt czystej miłości jest dlań bardziej użyteczny, niż wszystkie inne dzieła razem wzięte”. (Ms B 4r^o-v^o).

KOŚCIÓŁ DOMOWY

Doświadczenie miłości rodzinnej tak ze strony mamy, taty jak i jej rodzonych sióstr było z pewnością pierwszym fundamentalnym odkryciem, czym jest Kościół. Zanim odsłoni się przed nią prawda, że Kościół posiada serce i że to serce płonie Miłością, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła, zanim zapłonie w niej pragnienie by być miłością w sercu Kościoła, doświadczy osobiście miłości ze strony tego domowego Kościoła. Świętość życia i prawość obyczajów rodziny Martin, tego autentycznie „domowego Kościoła”, pozostawiły w niej niezatarte znamię. Była przez wszystkich bardzo kochana i potrafiła tę miłość odwzajemniać. Miłość doznawana od najbliższych nauczyła ją bardzo wcześniej odkrywać nadprzyrodzoną miłość Chrystusa, obja-



wiającą się w ludziach, zdarzeniach i w pięknie przyrody. Patrzyła więc na miłość rodzinną w perspektywie nadprzyrodzonej: „Spodobало się dobremu Bogu otaczać mnie miłością przez całe życie. Na tę miłość odpowiadała wdzięcznością. Wdzięczność jest tym, co najbardziej przyciąga łaski Boże; [...] Moja wdzięczność jest bezgraniczna za wszystko, co mi Bóg dał i okazuję Mu ją w tyśiączny sposób”.

Choć Teresa wprost tak tego nie nazywa, to jednak były to wyraźne ślady doświadczonej przez nią miłości ze strony Kościoła i do Kościoła jako nadprzyrodzonej wspólnoty ochrzczonych.

KOŚCIÓŁ POWSZECHNY

Od dzieciństwa Teresa doświadcza miłości ze strony Kościoła i do Kościoła. A była to miłość wymagająca, czasem bardzo trudna a czasem niezwykle czuła. Pielgrzymka do Rzymu, audyencja i rozmowa z Papieżem były doty-

kiem widzialnego i historycznego Kościoła. Teresa musiała wszystkiego dotknąć (Ms A 66v^o). Zobaczyła blaski i cienie Kościoła. Księży dobrych i złych, katolików pokornych i wyniosłych. Jej odpowiedzią na prawdę o Kościele na ziemi, grzesznym i świętym – jest ofiarowanie się Miłości, by ta Miłość była w Kościele kochana. Po to bowiem Bóg założył swój Kościół, aby jego miłość była na świecie znana i kochana, najpierw przez jego Oblubienicę, potem przez świat.

„Sześć dni przeszło nam na zwiedzaniu cudów Rzymu, siódmego dnia zaś ujrzałam największy spośród wszystkich: Leona XIII. W niedzielę dwudziestego listopada udaliśmy się do Watykanu, do kaplicy Najwyższego Pasterza... O godzinie ósmej ogarnęło nas wielkie wzruszenie, gdy wszedł, by odprawić Mszę świętą... Po udzieleniu błogosławieństwa licznie zebranym wokół niego pielgrzymom, wstąpił na stopnie ołtarza i tu pokazał nam, przez swą pobożność godną Zastępcy Jezusa, że był rzeczywiście „Ojcem Świętym”. Serce biło mi bardzo mocno i modliłam się z wielką żarliwością, kiedy Jezus zstępował do rąk swego Najwyższego Kapłana. Byłam pełna ufności. Ewangelia tego dnia zawierała cudowne słowa: „Nie lękaj się, trzódko mała, bo spodobało się Ojcu mojemu dać wam królestwo... Po Mszy świętej dziękczynnej, następującej bezpośrednio po Mszy Jego Świątobliwości, rozpoczęła się audiencja.

Leon XIII usiadł na wielkim fotelu. Otaczali go kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, ale ja widziałam ich tylko ogólnie, mając całą uwagę zwróconą na Ojca Świętego. Przechodziliśmy przed nim każdy z pielgrzymów przyjmował jego błogosławieństwo...W chwilę potem znalazłam się u stóp Ojca Świętego; pocałowałam jego pantofel, on podał mi rękę, ale zamiast ją pocałować, złożyłam swoje i podnosząc ku jego twarzy oczy pełne łez, zawołałam: „Ojcze Święty, proszę Cię o wielką łaskę! ...Wtedy Papież pochylił się ku mnie w taki sposób, że moja twarz dotykała niemal jego twarzy; widziałam utkwione we mnie jego czarne i głębokie oczy, które zdawały się przenikać aż do głębi duszy. – Ojcze Święty, powtórzyłam, dla uczczenia twego jubileuszu pozwól mi wstąpić do Karmelu w piętnastym roku życia!... Głos mi zapewne drżał z wzruszenia, bo Ojciec Święty, obracając się powiedział: moje dziecko, zrób to, co ci przełożeni powiedzą. Opierając ręce na jego kolanach, zrobiłam ostatni wysiłek i rzekłam tonem błagalnym: „Ojcze Święty, jeśli powiesz «tak», wszyscy się zgodzą...” Patrząc na mnie uważnie, wypowiedział te oto słowa, podkreślając każdą sylabę: „A zatem a zatem wstąpisz, jeśli Dobry Bóg tego zechce!...” (Jego akcent był przy tym tak przenikliwy i przekonujący, że mam wrażenie, jakbym go jeszcze słyszała). Dobroć Ojca Świętego dodała mi odwagi”. (por. Ms A 62r^o-64r^o)

WE WSPÓLNOCIE ZAKONNEJ

Życie we wspólnocie zakonnej było trudnym doświadczeniem tego namacalnego, konkretnego Kościoła, w którym Jezus jednoczył różnorodne cząsteczki swego Ciała. Były tam osoby wrażliwe i twarde, inteligentne i nieuczone, wychowane i mające zaniedbania w kulturze osobistej, łatwe w życiu wspólnym i te z trudnym charakterem. Teresa przychodzi do Karmelu nie po to aby żyć z rodzonymi siostrami lecz by odpowiedzieć na wezwanie Jezusa. (por. Ms C 8v°). Doskonale wiedziała, że życie w Kościele i dla Kościoła to życie z wiary. Mimo iż doznała wielu przykrości od przeoryszy, matki Marii od św. Gonzagi, to jednak wyznaje: *„Tutaj jestem kochana, przez ciebie i przez wszystkie siostry, i ta serdeczność ujmuje mnie bardzo”*. Dlatego też nie dogadując swej naturze wiele cierpiała. Tak ze strony Przeoryszy jak i Sióstr doświadczała stanów-

czych wymagań pomagających jej do zjednoczenia i upodobnienia do Jezusa. Misją bowiem Kościoła i każdej Jego wspólnoty jest dawać Jezusa, prowadzić do niego, głosić Go, z Nim jednoczyć i jak prorok przez swą surowość i troskę skłaniać swe dzieci do naśladowania i upodobnienia ich życia do życia Zbawiciela. Kościół nie żyje dla siebie, lecz dla Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana. Jeśli więc Przełożeni i wspólnoty nie wychowywałyby do zjednoczenia i upodobnienia do Chrystusa to po co w ogóle miałyby być? Jezus – oto wszystko co Kościół posiada i może dać światu. Wszystko inne to proch i nicność. Każda wspólnota, która nie prowadzi do miłowania Jezusa, która zatrzymuje się jedynie na miłowaniu samej siebie jest zwietrzeniem soli, utratą smaku, fałszywą wonią i zaczyna bez mocy!



ZAPOWIEDZI, WYDARZENIA

ŚWIĘTO ŚW. TERESY OD DZ. JEZUS U KARMELITÓW BOSYCH W KRAKOWIE

Drodzy Przyjaciele misji karmelitańskich,

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus zaprasza nas wszystkich do kroczenia jej małą drogę i uwielbienia Bożego Miłosierdzia w dniu jej uroczystości **1 października** (niedziela) w kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie.

W programie:

- **od 10.00** - Kiermasz misyjnych pamiątek i publikacji o św. Teresie od Dzieciątka Jezus;
- **17.00** - Różaniec w intencji misji
- **17.30** - Świadeństwo o. Pawła Porwita, karmelity bosego, misjonarza z Burundi
- **18.00** - Msza św. pod przewodnictwem bpa Roberta Chrzęszcza

Po Mszy św. zapraszamy na poczęstunek do sali św. Anny. Uroczystość zostanie poprzedzona trzema dniami przygotowania (28-30 września). Codziennie o godz. 18.00 msza św. z kazaniem o św. Teresie od Dzieciątka Jezus, a po niej pieśni i modlitwa do św. Teresy o „deszcz róż” przed jej ołtarzem. Przybывajcie duchem i ciałem, a przynajmniej jedno noccie się z nami duchowo w serdecznej modlitwie.

Z serdecznymi misyjnymi pozdrowieniami,

o. Jan Krawczyk OCD
Prowincjalny Sekretarz ds. Misji

ks. dyr. Tadeusz Dziedzic
Dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Misyjnego
Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Drogie Siostry w powołaniu zakonnym,

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus ściskając w dłoni Krzyż modliła się:

„Ściskam Twój Krzyż całą miłością, jaką mam dla Ciebie. Towarzyszę Ci swoimi myślami przez cały dzień. Wydaje mi się niemożliwe, abym mogła żyć bez Ciebie”.

Tak też przedstawiana jest na obrazach – z Krzyżem w dłoniach oraz różami. To wpisuje się w jej charakterystyczną dla niej małą drogę. Mała droga to całkowite i dziecięce zaufanie Bogu, okazywanie Mu miłości poprzez wierność w małych rzeczach.

Pragniemy włączyć się w jej duchową drogę, która uczyniła ją Patronką Misji i po raz kolejny razem śpiewać hymn dziękczynienia za wielkie dzieło misyjnego Kościoła.

Serdecznie zapraszamy Drogie Siostry do udziału w spotkaniu, które odbędzie się 1 października 2023 roku (niedziela) w Uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kościele oo. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie.

Z serdecznymi misyjnymi pozdrowieniami,

o. Jan Krawczyk OCD

ks. dyr. Tadeusz Dziedzic

SPOTKANIE MISYJNE DLA OFIARODAWCÓW

22 października (w Niedzielę Misyjną) w Sosnowcu w kaplicy Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus przy ul. M. T. Kierocińskiej 25 odbędzie się spotkanie dla ofiarodawców misji.

W programie:

- **14.00** - Eucharystia w intencji ofiarodawców
- **15.00** - Spotkanie przy kawie (poczęstunek)
- **15.30** - Konferencja misyjna (o. Jan Krawczyk OCD)
- **16.15** - Misje w sercu Afryki (film)
- **17.00** - Możliwość podzielenia się refleksjami ofiarodawców.

ADOPCJA KLERYKA

Burundi i Rwanda jako kraje misyjne bardzo potrzebują nowych, dobrze przygotowanych kapłanów i zakonników. Wielu młodych ludzi, których Chrystus wzywa do kapłaństwa lub życia zakonnego, nigdy go nie podejmie z powodu braku środków finansowych. Dlatego prosimy Cię o włączenie się w dzieło adopcji naszych kleryków. W ten sposób możesz praktycznie włączyć się w formację przyszłych kapłanów Kościoła w Afryce.



DUCHOWA ADOPCJA to troska o jednego z karmelitańskich kleryków w Burundi i Rwandzie poprzez wspieranie go na drodze do złożenia wieczystych ślubów zakonnych oraz do kapłaństwa. Ma ona podwójny charakter: materialny i duchowy. Wsparcie materialne to możliwie regularne ofiary na wydatki związane z edukacją kleryka, zaś wsparcie duchowe to osobista modlitwa za niego. Ofiary należy przesyłać na konto Biura Misyjnego z dopiskiem: **ADOPCJA KLERYKA**.

WIĘCEJ
INFORMACJI:



www.misjekarmel.pl

SIEDEM LAT AKCJI ADOPCJA KLERYKA

o. Maciej Jaworski OCD



Mija siódmy rok naszej akcji „Adopcja kleryka”. Siedem lat to pełen cykl formacji akademickiej naszych karmelitańskich studentów – trzy lata filozofii i cztery teologii. Po tym czasie chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami na temat naszego wspólnego doświadczenia.

**ŁASKI NIE WYMUSISZ,
ALE MOŻESZ SIĘ NA NIĄ
OTWORZYĆ**

Kiedy na Północy świata powołania kapłańskie i zakonne przeżywają widoczny kryzys, tak na Południu ta droga służby w Kościele cieszy się wysoką estymą wśród młodych ludzi, którzy pragną nią podążać. Pod tym względem Pol-

ska coraz bardziej należy do Północy, coraz wyraźniej słysząc o zmniejszającej się ilości kandydatów. Nie są to tylko opinie krytyków Kościoła, ale twarde statystyki. Tylko w tym roku zamknięto seminaria w kilku diecezjach i zgromadzeniach zakonnych. Kilkanaście kolejnych jest na granicy likwidacji, a biskupi będą zmuszeni do podjęcia tak bolesnej decyzji o ich zamknięciu, jeśli w ciągu kilku lat nie stanie się cud. Watykańska dykasteria zawiadująca seminariami w całym Kościele, podała biskupom jako narzędzie rozeznawania kryterium liczby seminarzystów. By seminarium mogło dalej funkcjonować, potrzeba minimum trzy-

dziestu alumnów. Jeden z polskich biskupów, nota bene były misjonarz w Afryce, zaproponował, by klerycy z Afryki mogli studiować w jego diecezji, by mogli lepiej przygotować się językowo i kulturowo do późniejszej posługi w jego diecezji.

Tak, sytuacja jest dynamiczna i jesteśmy świadkami nie tylko szybkich, ale i niezmiernie głębokich zmian w Kościele. Ale są regiony, gdzie Kościół cieszy się trwałym wzrostem powołań kapłańskich. To Południe Świata, tak zwany „trzeci świat”, który w tej dziedzinie staje się na naszych oczach pierwszym. Kiedy w jednym regionie jest zima, w drugim jest lato. Kiedy w jednym regionie jest pora sucha, w innym jest pora deszczowa. Jeśli w domu zaczyna dominować pesymistyczny ton o przyszłości Kościoła w parafii, diecezji czy ojczyźnie, podaj pozytywne przykłady inicjatyw, w których bierzesz udział, które dzieją się realnie; może nie na wyciągnięcie ręki, ale w zasięgu wdzięcznej, zaangażowanej wiary.

Nie da się wymusić łaski, by w danym czasie, w danym regionie, powołania jak manna spadały z nieba za darmo w formie niezmiennej od dekad. Można jednak, prosząc, otworzyć się na łaskę przychodzącą w sposób niespodziewany. Jezus Chrystus nie opuszcza swego Kościoła, ale zmienia jego oblicze, bo my się zmieniamy.

WDZIĘCZNOŚĆ OTWIERA NA WIĘCEJ

Posługuję w Rwandzie i Burundi od 2006 roku. Przez te siedemnaście lat na moich oczach wzrastali bracia, którzy dziś są naszymi przełożonymi, posługujący na różnych frontach naszej wspólnej misji; którzy są wychowawcami kolejnego pokolenia karmelitów w tej części Afryki. W sercu rodzi się wdzięczność, do której was zapraszam. Niekiedy na nowe powołania trzeba czekać cierpliwie wiele lat. Powołania nie są gwarantowane od zawsze i na zawsze. Trzeba być wdzięcznym za tych, których Bóg nam daje i za to, czym żyje się teraz.

Bądźmy wdzięczni za tych kapłanów, którzy służą nam dzisiaj. Doceniajmy tych, których Pan Bóg stawia na naszej drodze teraz. A wdzięczność nauczy nas przyjmować rzeczywistość kolejnego wieku, który, jak każda przyszłość, jest tajemnicą.

To, że dziś na Południu cieszymy się powołaniami, nie znaczy, że jest to łaska gwarantowana na zawsze. Dlatego trzeba się wystrzegać pokusy tryumfalizmu. Pokornie zapraszamy Was do przeżywania wdzięczności za każde pojedyncze powołanie kapłańskie i zakonne.

OWOCOWANIE ŁASKI

Patrząc na wzrost Karmelu w regionie Wielkich Jezior Afryki i na wzrost każdego z młodych braci, którzy dorastali do kolejnych wy-

zwań i misji, budzi się wdzięczność, ale nie można też ukryć smutków i niepowodzeń. Jeden ze współbraci zagubił się w drodze i opuścił tak Zakon, jak i kapłaństwo; jeden przeniósł się do diecezji, nie mogąc podołać wymagom życia zakonnego. Niektórzy, jak to i w Polsce, przeżywają kryzysy. Tak, problemów nie brakuje, ale to znak, że Kościół jest żywym organizmem, niezależnie od części świata.

Po latach naszego wspólnego towarzyszenia dorastającym klerykom, dziś cieszymy się, że o. Ezechieli pełni funkcję sekretarza Wikariatu; o. Józef po kilku latach posługi w parafii i szkołach katolickich, wziął odpowiedzialność za formację kleryków w Bużumburze; o. Dieudonné formuje kleryków z różnych krajów świata

w centrum Zakonu, w rzymskim kolegium przy Teresianum; o. Audace został radnym Wikariatu i proboszczem parafii w Gahunga, jest aktualnie również przełożonym ojca Bartłomieja. Diakoni, którzy w styczniu zostaną wyświęceni, również aktywnie współtworzą misję: br. Redempteur wprowadza kandydatów do życia zakonnego, br. Omer jest odpowiedzialny za funkcjonowanie domu rekolekcyjnego w Butare, pełniąc rolę ekonoma całego dużego kompleksu, br. Nicaise posługuje w Musongati. Br. Jean Baptiste przejmuje obowiązki ekonoma domu formacyjnego w Bużumburze. Kolejni bracia po ślubach wieczystych powoli finalizują studia teologiczne, a brat Olivier przygotowuje się w Malawi do



ślubów wieczystych. Życie płynie, a organizm rośnie. Tak, patrząc na ich wzrost, łezka się kręci. Nie tylko gdy uświadamiam sobie, że czas nieubłagany upływa, ale również że jest się naocznym świadkiem realnego wzrostu łaski. Bóg zapłać, że jesteście tego żywotną częścią, że jesteście przy najmłodszych w ich wzroście.

Wzrost wymaga ludzi, ale i ciągłego udoskonalania systemu formacyjnego. Stąd też wprowadzono nowe etapy wstępne przed rozpoczęciem studiów. Związane jest to zarówno z ogólnym obniżeniem poziomu edukacji, jak i z problemami językowymi. W programie „Adopcji Kleryka” imiennie związujecie się z braćmi, którzy złożyli pierwszą profesję i rozpoczynają studia akademickie. Chciałbym, byście byli świadomi, że ten moment poprzedzony jest dwuipółrocznym przygotowaniem. Najpierw sześć miesięcy nauki języka. Później rok postulatu i rok nowicjatu, kiedy to młodzi wdrażają się w rytm życia zakonnego, zaczynając otwierać się na duchowe doświadczenie Karmelu, powoli wchodząc w historię Zakonu, postacie Świętych, którzy ją tworzyli. W nowicjacie poznają wraz z nowicjuszami z innych zgromadzeń, czym jest życie zakonne oraz wymagania zakonnych ślubów. Poznają też historię życia konsekrowanego w Kościele. To wszystko wymaga czasu, by młodzi z Południa weszli w historię

i myślenie chrześcijaństwa, które przez wieki tworzyło się na Północy globu.

Z różnych przyczyn kilku braci rozpocznie w tym roku studia teologiczne w Gitega w Burundi, a nie – jak dotychczas – w Morogoro w Tanzanii. Przyszłość pokaze, czy ta zmiana się utrwali, czy jest tylko etapem poszukiwania najlepszego rozwiązania formacyjnego.

Na koniec chciałbym dodać, że klerycy w czasie studiów akademickich nie tylko studiują. Prowadzą zwyczajne życie zakonne we wspólnocie, ale też czynnie włączają się w apostolat Karmelu – tworzą regularnie audycje w burundyjskie „Radio Maryja”; współtworzą kanały społecznościowe Karmelu w Burundi i Rwandzie. Konto „Karmel Bujumbura”, które współprowadzą klerycy, ma już ponad siedem tysięcy subskrybentów zainteresowanych duchowością Karmelu. Klerycy są też zaangażowani w animację grup takich jak „Przyjaciele Karmelu”, czynnie współtworzą liturgię i pomagają w animacji powołaniowej.

Dziękujemy, że jesteście z nami i że nas wspieracie; za to, że pielęgnujecie tak ważny wymiar życia Kościoła, jakim są powołania kapłańskie. Kościół bez kapłana jest jak dom bez ojca. Módlmy się i pracujmy, byśmy w Kościele nie zostali sierotami.

PODSTAWOWE INFORMACJE

Kogo dotyczy adopcja?

Pomocą mogą zostać objęci klerycy naszego misyjnego wikariatu w Burundi i Rwandzie. Wszelkie przekazane środki zostaną wykorzystane w celu ich kapłańskiej i zakonnej formacji.

Kto może objąć kleryka adopcją?

Adopcji może podjąć się osoba indywidualna, a także rodzina, wspólnota (np. parafia, koło misyjne, róża różańcowa), firma, szkoła, czy jakakolwiek grupa osób mogących powinna zostać wziąć odpowiedzialność za podjęte zobowiązanie. W każdej grupie wyznaczona pełnoletnia osoba odpowiedzialna za koordynację i kontakt z Biurem Misyjnym.

Na czym polega wsparcie duchowe?

Wsparcie duchowe to towarzyszenie wybranemu klerykowi osobistą lub wspólnotową modlitwą. Nie ma żadnych wyznaczonych i obowiązujących form modlitwy. Każdą postać się poniższą da osoba i każda wspólnota może wybrać je swobodnie. Można formułą:

Panie Jezu Chryste, Ty sam wezwaleś do swojej służby w Zakonie karmelitańskim brata (...), by stał się głosicielem Twojej Ewangelii dla serc spragnionych zbawienia. Panie żniwa, spraw, by nie zabrakło mu podczas jego formacji odpowiedniej pomocy duchowej i materialnej. Otocz go swoją opieką, kształtuj jego serce na wzór serca Twego i ochraniaj go od wszelkiego zła. Uczyni owocną jego przyszłą służbę Tobie i ludziom. Maryjo, Matko powołanych, otocz go macierzyńską opieką, ukryj go w sercu swoim i prowadź drogami Jezusowej pokory, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Królowo Apostołów, módl się za nim teraz i w godzinę jego śmierci. Amen.

Czy można się kontaktować z adoptowanym klerykiem?

Co roku każdy kleryk pisze do wspierających go osób. List zostaje przekazany do Biura Misyjnego, przetłumaczony na język polski i rozesłany do adresatów. Ze względów organizacyjnych nie przewiduje się jednak indywidualnej korespondencji z klerykiem w okresie formacji.

Co w sytuacji, gdy kleryk przerwie formację?

Formacja jest czasem rozeznawania powołania. Zdarza się, że adoptowany kleryk odchodzi z seminarium. W takiej sytuacji poinformujemy wspierające go osoby. Przekazane do tej pory środki posłużą formacji pozostałych kleryków.

Ile kosztuje formacja kleryka?

Roczny koszt formacji (studia, wyżywienie, utrzymanie) przekracza 3000 €. Rzadko się zdarza, by wspierający mógł sobie pozwolić na pokrycie całej tej kwoty. Zwykle kleryk bywa adoptowany przez wiele osób, które współuczestniczą w jego utrzymaniu.

Jak dokonać adopcji kleryka?

Należy wypełnić deklarację i przesłać ją na adres Biura Misyjnego pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Osoba adoptująca zobowiązuje się do wspierania wybranego kleryka przez co najmniej jeden rok. Wpłat można dokonywać w ratach.

STUDENCI FILOZOFII



M. Dieudonne Niyonkuru
od Trójcy Świętej



Fidel Uwizeye
od Miłosierdzia Bożego



Kizito Michel Mudacumura
od Matki Bożej Pokoju



Raphaël Nibaruta
od Miłosierdzia Bożego

STUDENCI TEOLOGII



Alain Arakunda
od Matki Bożej Łaskawej



Anathole Ntakirutimana
od Miłosierdzia Bożego



Blaise Ngayobosha
od Trójcy Przenajświętszej



Calixte Sabiyumva
od Matki Bożej Miłosierdzia



Emmanuel Hakorimana
od Opatrzności Bożej



Emmanuel Ntirampeba
od Trójcy Świętej



Eric Twagiramungu
od Miłosierdzia Bożego
i Męki Chrystusa



Idefonse Aburora
od Maryi Ozdoby Karmelu



Manasse Nzohabonayo
od Najświętszego Sakramentu



Marius Nsavyimana
od Eucharystii



Olivier Nduwimana
od Niepokalanego Poczęcia



DEKLARACJA ADOPCJI KARMELITAŃSKIEGO KLERYKA

IMIĘ I NAZWISKO KLERYKA

.....

IMIĘ I NAZWISKO ADOPTUJĄCEGO (lub) NAZWA INSTYTUCJI*

.....

.....

ADRES DO KORESPONDENCJI

ulica i numer domu/mieszkania

DODATKOWY KONTAKT

numer telefonu

kod pocztowy

miasto

adres e-mail

-

.....

.....

Zobowiązuję się do pomocy na okres

☐ jednego roku

☐ lat

☐ przez cały okres studiów

Zobowiązuję się do wpłaty zł

☐ raz w roku

☐ raz na pół roku

☐ raz na kwartał

☐ raz w miesiącu

Podpisując dokument, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Biuro Misyjne Karmelitów Bosych w Krakowie do celów misyjnych, na zasadach określonych w ustawie o ochronie danych osobowych bez udostępniania osobom trzecim. W razie wycofania się z adopcji przed upływem zadeklarowanego okresu poinformuję o tym Biuro Misyjne odpowiednio wcześniej.

* W przypadku podjęcia adopcji przez instytucję lub grupę osób (np. szkoła, klasa, koło misyjne) prosimy także o podanie imienia, nazwiska, funkcji i kontaktu do odpowiedzialnej pełnoletniej osoby oraz o podbicie deklaracji pieczęcią instytucji.

data

podpis

.....

.....

BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH



✉ ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków
✉ biuro@misjekarmel.pl
🌐 www.misjekarmel.pl
☎ (12) 294 45 54
+48 600 836 826

Czym zajmuje się Biuro Misyjne?

- wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi i Rwandzie zgodnie ze Statutem Biura;
- wspiera formację rodzimych powołań w Afryce;
- współpracuje w realizacji dzieł apostolskich misjonarzy podczas ich pobytu w Polsce;
- organizuje niedziele misyjne w parafiach (na zaproszenie Proboszcza);
- prowadzi rekolekcje misyjne dla przyjaciół misji, dobroczyńców i wszystkich chętnych;
- udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), film o misjach karmelitańskich, foldery i ulotki;
- dwa razy do roku wydaje List do Przyjaciół i Dobroczyńców Misji AMAHORO;
- organizuje spotkania z misjonarzami w szkołach, parafiach i wspólnotach;
- współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostolskich.

W każdą ostatnią sobotę miesiąca zapraszamy na różaniec (17.15) i Mszę św. (18.00) w intencji misjonarzy, przyjaciół i dobroczyńców naszych misji. Msza św. i późniejsze spotkanie odbywają się w kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie.

Konto bankowe **BIURA MISYJNEGO** w BNP Paribas:

PLN 28 1600 1013 1844 4951 0000 0008

USD 82 1600 1013 1844 4951 0000 0006

EUR 55 1600 1013 1844 4951 0000 0007

SWIFT do kont walutowych: **PPAB PL PK**

Konto projektu **POMOC DLA PIGMEJÓW** w PKO SA:

PLN 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847

USD 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850

EUR 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

SWIFT do kont walutowych: **PKO PPL PW**